

SŁOWO

Wilno, Środa 9-go kwietnia 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CBNA OGŁOSZEN. Wiersz milimetry
jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 350000
mk. z tekstem 120000 marek. Najmniejsze
ogłoszenie 1800000 mk. — Każda nowa pod-
wyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogło-
szenia od dnia zmiany cen bez uprzednie-
go zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
mk. 5000000 zagranicą 10000000. Konto cze-
kowe w Pocztovej Kasie Oszczędności-
wej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

Wspaniałe lekceważenie.

Wczoraj podawaliśmy szczegóły przebiegu konferencji ministerjalnej w sprawie polityki na ziemiach wschodnich. Wypowiadaliśmy nie-raz program takiej polityki, którego jednak nie będziemy w danej chwili powtarzać. Ograniczymy się tylko do stwierdzenia nadzwyczaj charakterystycznych faktów.

Oto w sprawie kolonizacji woj- skowej osiągnęliśmy jednolite zda- nie wszystkich kół naszego społeczeństwa. Osadnictwo wojskowe jest potępione, uznane za akcję niebez- bezpieczną i szkodliwą przez konser- watywistów wileńskich, wileńskie ko- ja demokracji narodowej, demokra- tów wileńskich, tutejszych przed- stawicieli „Piasta”, Wyzwolenie, P. P. S. i organizacje polityczne białoruskie. Trudno o bardziej jedno- litą opinię.

Ziemia naszego kraju wska- zują na to, że ustawa z 10 grudnia 1920 nie przewidywała odszkodowa- nia, a więc jako taka została uchyl- ona przez ustawę konstytucyjną z 17 marca 1921 r. Na podstawie usta- wy 10 grudnia, stosowanej bezpraw- nie, zabrano 350.000 dziesięcin ziemi, za którą nikomu nie wypłacono ani grosza. Z punktu więc widzenia prawa cała ta konfliktacja jest wiel- kim rabunkiem.

Wszystkie stronnictwa polskie, a raczej członkowie wszystkich stron- nictw polskich, pochodzący z Wi- leńszczyzny lub województw sąsiednich, — wskazują, iż osadnictwo wojskowe wywołało nastroje anty- polskie i antypaństwowe wśród lud- ności miejscowej, że w dalszym ciągu nastroje te pogłębi, i to nie tylko wśród ludności prawosławnej, ale nawet po wstąpieniu katolickiej i polskich.

Tymczasem rząd centralny uwa- ża za stosowne w Nr. 18 Dz. Ustaw ogłaszać nowe rozporządzenie wy- konawcze w sprawie osadnictwa wojskowego, zapowiadające dalsze prowadzenie tej nieliczyńskiej akcji, a p. min. Grabski obiecuje, że kre- dyty dla osadników wojskowych uważa za jedną z najpilniejszych kwestji. W Warszawie urządził się zjazd osadników wojskowych, na których pp. osadnicy wzywają Pol- skę, aby w intensywności osadnic- twa wojskowego wzorowała się na Litwie kowieńskiej, chociaż wiadomo, że tamte państwo żołnierzy swoich obdarzyło ziemią zagrabioną wyłącznie polskim rodzinom.

Oto przykład jeden wspaniałego lekceważenia, które rząd centralny okazuje naszym potrzebom i naszym poglądom. Teraz przykład drugi.

W artykule: „program polityki kresowej” (Słowo 21 września 1923 Nr. 209—353) wypowiedzieliśmy po- gląd, że na drodze szerzenia oświaty i kultury polskiej na wschodnich ziemiach naszego państwa działać można bardzo dużo, aż do całkowitej polonizacji kraju włącznie. Je- żeli ostatnie słowo powyższego zda- nia kwestjonowane jest przez nie- które ugrupowania polityczne na- szego kraju, — to jednak głównej tezie tego poglądu nikt u nas nie zaprzecza.

Ale cóż z tego, — kiedy ze wszyst- kich resortów naszej administracji właśnie resort oświaty powszechnej, ludowej prowadzony jest u nas naj- gorzej. Opinia naszego społeczeń- stwa jest jednolita w życzeniu, by w doborze sił nauczycielskich władze się kierowały przede wszystkim

względami jaki wpływ personel na- uczyielski będzie wywierał na swo- ich uczniów pod względem moralnym. Szkoła polska powinna być wypad- ką twierdzą ekspansji polskiej. Tym- czasem jest odwrotnie — szkoły na- sze zaczęły zniechęcać ludność do nauki polskiej, co można potwier- dzić szeregiem konkretnych przy- kładów.

Dzieje się tak z powodu nad- miernego biurokratyzowania tej dziedziny pracy polskiej. Admini- stracja szkolna przecenia momenty formalne (kwalifikacje nauczyciel- skie, gdzie seminarjum nauczyciel- skie o 5 letnim kursie daje całko- wicie inną pozycję, niż seminarjum 4-letnie) a nie docenia momentów istotnych. Od pracy nauczycielskiej odsuwany jest coraz bardziej ele- ment miejscowy i element ideowy. Skutki takiego systemu są coraz gorsze. Jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie radykalnej, dojdziemy do rozpaczliwego żądania, aby całość zagadnień wychowania publicznego i polityki szkolnej przekazana zo- stała jakiejś obywatelskiej komisji edukacyjnej, obradującej w Wilnie.

Brak zrozumienia i chęci wy- słuchania poglądów opinii miejsco- wej znamionuje także politykę bia- łoruską. Dalecy jesteśmy od chęci, aby w artykule niniejszym poru- szać w całości czy nawet w części skomplikowane zagadnienie biało- ruskie. Ale stwierdzamy po raz 10-ty, czy dwudziesty, że polska polityka białoruska jest chwiejna, niekonsekwentna, chaotyczna. Spra- wa studjów masowych studentów białoruskich naszego kraju i z po- za kordonów na Uniwersytecie Stefana Batorego została niestety zarzu- cona. Natomiast rządy polskie wy- kazują nadzwyczajne wprost waha- nie, od głupoty numerus clausus dla Białorusinów do tworzenia irreden- ty białoruskiej własnymi rękami.

Przestrzegaliśmy i przestrzega- my przed traktowaniem całej spra- wy białoruskiej na terenie polityki językowej czy narodowościowej. Świadomość narodowa naszego chło- pa prawosławnego nie jest jeszcze kompletna. Nosi ona charakter ra- czej negatywny — zaczyna on zez- nawać, że nie jest Rosjaninem, ani Polakiem — niż pozytywny. Dla- tego też punkt ciężkości rozwiązania zagadnienia białoruskiego przenieść należy na praworządność admini- stracji kraju. Administracja ta powin- na mu imponować swoją spraw- nością i rzetelnością, oraz swoim autorytetem.

Otóż administracja nasza nie jest ani sprawna, ani doskonale rzetelna, a autorytet jej codziennie jest ponie- wierany przez agitatorów, działają- cych imieniem posłów sejmowych, albo przez samych posłów.

Powołanie przez Radę Minist- rów komisji doradczej w sprawie polityki ziem wschodnich jest zno- wum wspaniałym lekceważeniem, oka- zaniem polskiemu społeczeństwu ziem wschodnich, a zwłaszcza wo- jewództw północno-wschodnich.

Doradcami tymi zostali pp. Loe- wenhertz ze Lwowa, Stanisław Grabski ze Lwowa, prof. Kasznica ze Lwowa, p. Eugenjusz Starczewski z Warszawy i p. Mieczysław Nie- dziatkowski z Wina. O p. Loewen- hertzcu nie potrafimy nie naszym czytelnikom powiedzieć, — odsyła- my ich do gazet lwowskich w tej sprawie. Pan Grabski, duchowy twór- ca traktatu Ryskiego, wyraźny przed-

stawiciel doktryny rezygnacyjnej w polityce terytorjalnej, nie może u nas wzbudzać politycznych sympatyj. P. Niedziatkowski, socjalista, człowiek poważny i zrównoważony, niewątpli- wie zasługuje na szacunek, — ale nie wiemy co robi w tej komisji. Sprawa robotnicza w naszym kraju jest tak paląca. Do rozwikłania za- witych stosunków wyznaniowych i narodowościowych najmniej się chyba nadaje prostolinijność socja- listyczna. Jako ekspert naszych sto- sunków także p. Niedziatkowski występować nie może: dużo się zmieniło od czasów kiedy dzisiej- szy teoretyk socjalizmu polskiego i poseł miasta Płocka zasiadał w Wilnie w zarządzie związku młodzieży postępowo-niepodległościowej szkół Średnich.

Prof. Kasznica wreszcie jest wy- bitnym znawcą administracji austry- jackich, i niewątpliwie doskonale się orjentuje w Galicji Wschod- niej. Panu Starczewskiemu nie wiemy czy słusznie przypisywany jest absurdalny projekt wprowadzenia kurji białoruskiej przy wyborach do samorządów w naszym kraju. Jeżeli istotnie pogłoska ta jest praw- dziwa, to dyskwalifikuje ona abso- lutnie, całkowicie p. Starczewskiego, jako doradcę w sprawach polityki administracyjnej w naszym kraju.

Jednym słowem, mimo zapowie- dzianych studjów nad polityką ziem wschodnich, centralny rząd polski okazuje nadal naszemu społeczeń- stwu najlaskawsze lekceważenie.

Z Warszawy.

(Telefonem od wł. koresp.)

Komitet dla spraw Ziem Wschodnich.

Podany wczoraj skład komitetu doradczego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych dla spraw polityki ziem wschodnich w tych dniach będzie uzupełniony. Jako kandydatów wymieniają sen. Kasz- nicę i p. Eugenjusza Starczew- skiego.

Zajęcie w Izbie Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Poselskiej przy obradach nad nagłością wniosku kilku klubów w sprawie Litwy, po obszernym i wy- czerpującym przemówieniu posia Jana Dąbskiego, głos zabrał przed- stawiciel klubu białoruskiego, któ- ry w sposób prowokacyjny prze- mawiał przeciwko nagłości.

Przemówienie posia Taraszkie- wicza wywołało istną burzę, rozległy się okrzyki: „prowokator”, „rene- gat” i t. d., tak, że Marszałek mu- siał zawiesić na kilka minut obrady.

Po przerwie w głosowaniu na- głość uchwalono przeciwko głosom mniejszości i kilku socjalistów.

Uchwata klubów ósemki w sprawie zeznań Marsz. Piłsudskiego.

Zarządy klubów Zw. Lud. Nar., Chrz. Dem. i Chrz. Nar. obrad- wały wczoraj nad sprawą zeznań marsz. Piłsudskiego w Warszaw- skim Sądzie Wojskowym, który między innymi powiedział, że po- dejrzał niektórych członków rzą- du poprzedniego o udział w zabój- stwie sw. p. prezydenta Narute- wicza.

Kluby wyniosły następującą re- zolucję: „Rozprawa sądowa w spra- wie zabójstwa prezydenta Narute- wicza ustaliła, że zamach ten był indywidualnym wyłączone czynem Niewiadomskiego, pociągnięcie więc marsz. Piłsudskiego do odpowie- dzialności sądowej za wypowiedzie- nie podejrzeń, stanowczo przez Sąd usuniętych, miało na celu nie u- stalenie prawdy, zupełnie już wy- świetlonej, ale tylko danie zadość- uczynienia osobom napadniętym.

Wobec tego zaś, że sprawa są- dowa o takim podkładzie, w któ- rym byli członkowie rządu polskie- go występowałiby jako oskarżyciele przeciwko byłemu Naczelnikowi Państwa i byłemu Naczelnemu Wo- dzowi, jako oskarżonemu, byłaby przede wszystkim nowym i niezwy- kłym sposobem zniesławiania Pol- ski zagranicą, że napaść obecna jest tylko dalszym ciągiem głołosło- wnych obejg, rzucanych przez marsz. Piłsudskiego od szeregu miesięcy, w sposób daleki od jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności — zar- ządy klubów uważają wszelkie zajmowanie się temi napaściami, jako czemś poważnym, za zupełnie zbyteczne, a sąd o ich moralnej i politycznej wartości oraz pozy- talności pozostawiają ze spokojem społeczeństwu”.

SEJM I RZĄD.

Konkordat ze Stolicą Apostolską.

W najbliższych dniach podjęte będą obrady międzyministerjalne w sprawie sposobu prowadzenia ro- kowań co do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Generał Florescu u Prezydenta.

P. Prezydent przyjął onegdaj na audjencji gen. Florescu szefa oddziału operacyjnego rumuńskiego sztabu generalnego.

Nowa waluta.

W związku z tem, iż Bank Pol- ski znacznie funkcjonować w dniu 28 b. m. i od dnia 1-go maja na- stąpi zmiana waluty, we wszyst- kich departamentach Min. skarbu wro gotówkowa praca nad szyb- kiej przeprowadzeniem reformy walutowej przez odpowiednie na- sycenie rynku pieniężnego nowymi znakami obiegowymi i niewstrzy- mywanie aparatu podatkowego, co mogłoby niepomysłnie wpłynąć na sprawę saraacji skarbu.

Pierwsze nasycenie rynku no- wymi banknotami nastąpi przez wypłacenie pensji urzędnikom, wy- płatami przekazów P. K. O. i dys- konto weksli.

Szczegółowy plan jest obecnie opracowywany.

Wypuk prywatnych fabryk tytonio- wych.

W związku z uzyskaniem po- zycji włoskiej min. skarbu pod- pisał w dniu 1 kwietnia rozporząd- zenie, mocą którego monopol ty- toniowy wypowiedzieć ma dotych- czasowe koncesje prywatnym fa- brykom tytoniowym w ciągu 4 mie- sięcy i przystąpić do wykupu tych przedsiębiorstw. W tym celu właściciele fabryk, którzy otrzymają wywołanie umów, przedstawic- ma ją spisy inwentarza, obliczenie za- pasów surowca, dane, dotyczące produkcji, i listy robotników.

Wypuk fabryk prywatnych na- stąpi w porozumieniu z komisjami szacunkowymi. Jednocześnie zawi- adomiono fabryki tytoniowe, iż za- kup surowca może być dokonywany tylko po uzyskaniu zezwolenia państw. monopolu tytoniowego.

Przed ogólnym zebraniem akcjonar- juszów Banku Polskiego.

Według ostatecznych obliczeń osoby prywatne pokryły 92 proc. akcji Banku Polskiego, wobec czego do zakupu przez rząd pozosta- je tylko 8 proc. Pragnął swój stan posiadania powiększyć, rząd musiał skupować akcje, gdy znajdują się one na giełdzie.

Skład Komisji dla sprawy p. Kuchar- skiego.

WARSZAWA, 8.4. (PAT). Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji, wy- branej w związku z wnioskiem po- sia Moraczewskiego o posta- wieniu był. ministra Kucharzkiego w stan oskarżenia przed Trybuna- lem Stanu. Posiedzenie otworzył Marszałek Rataj, poczem dokonano wyborów prezydium, do którego

weszli: poseł Romocki (Ch. Dem.) jako prezes, poseł Bartel (Wyzwo- lenie) jako vice-prezes, i poseł Du- nin (Str. Ch. Narodowe) jako sekre- tarz. Na referenta został wybrany wnioskodawca pos. Moraczewski.

Zebrań miało charakter konstytu- cyjny. Następne posiedzenie wy- znaczone zostało na jutro celem u- stalenia planu zbadania sprawy i wysłuchania referatu posia Mora- czewskiego.

Port w Gdyni.

„Times” donosi, że pomiędzy polskim ministerstwem dla Handlu i Przemysłu i francuskimi zakłada- mi Herxant Schneider i Battignolles została zawarta umowa w sprawie budowy portu w Gdyni. Budowa portu ma potrwać 5 lat, całkowita zapłata nastąpi po 3 latach. Z chwi- lą, gdy port będzie gotów w 2/3 nastąpi zapłata pierwszej raty. Przy budowie mają być zatrudnieni in- żynierowie Polacy.

Spór o Besarabję.

Wynurzenia Litwinowa.

MOSKWA, 8. IV. (PAT.) Wyja- śniając w wywiadzie sprawę kon- ferencji wiedeńskiej Litwinow oś- wiadczył, iż rząd rumuński zdawał sobie sprawę, że poruczenie kwestji besarabskiej jest rzeczą nieuniknio- ną, oraz że ustalaniu normalnych stosunków stanęły na przeszkodzie nie sprawy finansowe, choć zdaniem Litwinowa rządowi sowieckim przypada od Rumunii po ostatecz- nem obliczeniu suma 1 mldarda lej złotych, lecz sprawa okupacji Be- sarabji.

Rząd rumuński, mówi Litwin- ow, uważał, że rząd sowiecki hołduje zasadzie samostanowienia narodów, zasadzie, która wymaga- już wiele ofiar terytorjalnych ze strony Rosji Sowieckiej, dlatego też rząd sowiecki zaproponował plebisoc, a nie domagał się powro- tu Besarabji do Ukrainy na pod- stawie praw historycznych.

Stanowisko delegacji rumuńskiej tłumaczy się zdaniem Litwinowa faktem ratyfikacji protokołu be- sarabskiego przez Parlament fran- cuski, co w Rumunii zostało zroz- zumiane jako żądanie zerwania ro- kowań. Oswobodz się z myślą, że kwestie międzynarodowe rozstrzy- gane bywają przez Paryż lub Lon- dyn, Rumunia zapomniała o niezależności swej polityki narodowej. Rząd rumuński, mówi dalej Litwin- ow, jest mniej odpowiedzialny za zerwanie rokowań, niż Polcaré.

Konferencja wiedeńska przypo- mnia światu, że na południowo- wschodzie Europy istnieje zagad- nienie terytorjalne wielkiej wagi, które nie może być rozwiązane wbrew woli sowieckim. Francja i An- glia, stwierdził Litwinow, będą je- szcze żałować, iż aprobowały oku- pację Besarabji. Zagadnienie Be- sarabskie mieć będzie wielkie znacze- nie podczas rokowań londyńskich. Konferencja wiedeńska stanowi ostrzeżenie dla mocarstw, biorących udział w ratyfikacji protokołu be- sarabskiego.

Zastanawiając się następnie nad stanowiskiem poszczególnych państw wobec tej sprawy, Litwinow oświadczył, iż wszyscy powinni zrozumieć, że wszelkie poparcie udzielone Rumunii w sprawie be- sarabskiej stanowić będzie akt wro- dzi wobec związku sowieckim i be- dzie poniekąd wzięciem pośrednie- go udziału „we wtargnięciu” na terytorjum sowieckie.

W zakończeniu Litwinow wyra- ził przekonanie, iż rząd rumuński rychło się przekona, że wszystkie inne kraje potępiają „wtargnięcie” do Besarabji.

Gwałty sowieckie.

RZYM, 8. IV. (PAT.) „Popolo d'Itallano” donosi, że na granicy ukraińsko-besarabskiej uzbroje- ne bandy ukraińskie przekroczyły Dniestr i dopuszczają się gwałtów nad ludnością. Bandy rozgadane są przez wojska rumuńskie. Ru- munja traktuje ten incydent jako akt prowokacji.

Z przedwojennych czasów.

Po konsekracji ks. biskupa Karewicza.

Zachowanie się ks. biskupa Karewicza w stosunku do gwałtów, dokonanych na Polakach w kościołach kowieńskich, uczyniło go postacią pasterza djeceży i Żmudzkiej głośną w całej Polsce. Z tego powodu, przychodzi mi na myśl jedno wspomnienie przedwojennych czasów, gdy, jako przedstawiciel ziem Kalskiej posłowałem do Dumi państwowej. W owym czasie bywałem w Akademii duchownej rzymsko-katolickiej, gdzie miałem sposobność rozmawiać z jej profesorami. Jednego razu, w rozmowie, o ile mnie pamięć, w tym drobnym zresztą szczególe nie myli, z ówczesnym księdzem profesorem, dzisiejszym ks. biskupem Godlewskim, zapytałem raz o charakterystykę duchownych Litwinów. Rozmowa mój wymienił nazwisko księdza Karewicza, zaznaczając, że jest Litwinem, ale człowiekiem spokojnym i względem Polaków nie okazuje wrogiego usposobienia.

W niezbyt długim czasie, po owej rozmowie, ks. Karewicz powołany został na biskupa żmudzki. Konsekracja jego odbyła się, jak zwykle wszystkich biskupów katolickich w państwie rosyjskim, w kościele S. Katarzyny w Petersburgu. Na uroczystościach konsekracyjnych byli zwykłe członkowie obu Kół polskich z Dumi i Rady Państwa. Poszliśmy tedy i na konsekrację ks. Karewicza. Po skończonej uroczystości kościelnej udaliśmy się na próbstwo, aby obecnemu tam nowokonsekrowanemu pasterzowi złożyć gratulacje. Doznaliśmy wtedy bardzo przykrego wrażenia. Przyjęcie naszych szczerych, katolickich życzeń było nie tylko zimne, ale wprost niegrzeczne. Biskup żmudzki nie mógł ukryć widocznej niechęci i odrazy, które w nim widok polskich postów wywoływał. Przyszła mi zaraz wtedy na myśl charakterystyka wypowiedziana przedtem w Akademii o księdzu Karewiczu i jego stosunku do Polaków i polskości. Poprawny i przyjazny jego nastrój poprzednio pod tym względem był najwidooczniej maskaradą, potrzebną z uwagi na wtedy już żywione aspiracje do katedry i nadzieje osiągnięcia jej przez protekcję rządu rosyjskiego. Ale polskie wpływy w Watykanie mogły temu

przeciwdziałać. Były wówczas silniejsze i bardziej skuteczne, aniżeli dzisiaj, gdy mamy państwo polskie i urzędową misję przy papieżu. Więc aspirant do katedry przybierał i nosił długo maskę, którą zrzucił natychmiast, gdy cel został osiągnięty. Psychologia tego rodzaju nie mogła i nie mogła długo ukrywać swego prawdziwego nastroju i przekonań. Niemiecki hakatysta, wielki narodołowiec w stylu Kramarza, przesładujący polskie szkolnictwo i polskich robotników w księstwie Cieszyńskim, w dawniejszych czasach Anglik, przesładujący Irlandczyków, są i byli bezwzględni, ale jednocześnie wyraźni i otwarci. Z drugiej zaś strony, również otwartymi byli Czech lub Słoweniec, budujący w swoich krajach ruch słowiańskiego odrodzenia. Wogóle hipokryzja na Zachodzie była tylko w gabinetach bardzo wysubtelnej dyplomacji. Natomiast w psychologii Europy wschodniej jest ona codziennym, nawet w powszednim społeczeństwie życia objawem. Stąd cała opowiedziana tutaj ewolucja psychicznych etapów w życiu ks. biskupa Karewicza, a nie jest on pod tym względem odosobnionym, daje jeden jeszcze dowód więcej, że narodowy ruch litewski był wcale odmiennym od analogicznych pozornie ruchów narodowego odrodzenia Słowian zachodnich lub ludów celtyckich. Inaczej jak w tych narodach, był on dzieckiem Wschodu, wychowaniem wyplegnowanym i wypieszczonej przez biurokratyczne, jedynie dla antypolskich celów działające sfery despotyzmu rosyjskiego, co już przed 40 laty, w samych początkach ruchu, ujawniło się w działalności jednego z jego twórców, Szulcusa. W tem właśnie skojarzeniu idealnych porównań przywiązania do mowy ojczystej z brudnymi intrygami administracyjnymi i politycznymi departamentów rosyjskich, w tej właśnie nieznanaj w Europie zachodniej psychologii leży tragiczna klątwa nad litewsko-polskimi stosunkami, a bodaj że i nad całą przyszłością narodu litewskiego.

Alfons Parczewski.

Przed konferencją.

LONDYN, 8. IV. (PAT.) Przyjazd delegacji rosyjskiej na konferencję anglo-rosyjską w Londynie spodziewany jest w tym tygodniu. Przewodniczącym delegacji rosyjskiej ma być charge d'affaires rządu sowieckiego w Londynie Rakowski, a czele delegacji angielskiej stać będą Sidney Capman i Gregory, wyśi urzędnicy Foreign Office i Ministerjum Przemysłu i Handlu. Prace konferencji odbywać się będą pod bezpośrednim kierownictwem premiera Mac Donalda i podsekretarza Stanu dla spraw zagranicznych Ponsonby.

Celem konferencji jest, jak wiadomo, uregulowanie stosunków między obu krajami i ewentualne zawarcie traktatu, który zastąpiłby umowę tymczasową, podpisaną przez Anglię i Rosję jeszcze w marcu 1921 r.

Wiosna w Wilnie.

Nad Wilją dziś nie poszedłem, bo ta opada i kurczyć się zaczyna w swym majestacie. To się nie chwali tej pięknej rzeki. Człowiek, co wciąż szuka poezji, lub chociaż przerwę w przydługim wątku jednostajnych dni, chciałby ujrzeć co innego. Zwłaszcza kiedy się czyta w gazetach jak tam daleko, a przecież blisko, bo u nas w Polsce, Wisła i inne godne jej na wiosną siostry, wody swe w bujnych falach rozpostarły po kraju, że aż strach. Groźne to, zła, a jednak piękna, i chociaż ludzie siedzieli niby w kwietniu, a jednak jak koty, na dachach, a ten i ów po drzewie taził— to wszakże... widowisko było co się zowie—Wprawdzie strat poniósł nie jeden wiele, wsie i osady, miasta całe dotkliwie nadszarpane zostały, lecz gdyby tak wciąż o materialnych tego świata gwarzył stronach, toby dziś nikt zgłaskał innego nie czynił, jak o podatkach gadał. Ponoć kiedyś, a lat temu dwadzieścia i pięć, Wilja z brzegów zachłanną wodą bryzgnęła i aż pod Katedrę podpełzała. Ryby to wtedy potanieć musiały, bo kelner jaki

taki z restauracji na wędkę przez okno szczipaka mógł złapać i zaraz go w kuchni usmażyć. Taka to wtenczas z powodzi była korzyść.

Co z Bożej łaski—to dopust Boży. Gorzej jest zaszło, gdy z miasta łaski czy nielaski rok rocznie Wilno powodzi nawiecza w samym jego jądrze. I tak po Dominikańskiej ryzszok spienione toczyły wody, aż w dole, na rogu Szklanej, w brudnej swej złości, pianie i szumie wlewał się w głębie, nikomu nie znane pod brukiem. Na Bonifraterskiej rozlały śniegi w wielkie jezioro, że, od strony kościoła patrząc, zdawało się jedna Zamkowa góra ponad powierzchnią wystaje.

Z Trockiej na Wielką przedostać się było można zapłaciwszy bez taksy dorożce, bo według taksy żadenby przez wody Niemieckiej nie pojechał dorożkarz.

Przytem ciemno to wody, brudne, brzydkie i jedna Koczerga przyjmować je raczy, bo, jako że pod ziemią płynąca, nie wstydzi się miasta ni jego magistratu.

Inaczej Wilja. Spójrzec wystarczy jako to płynie chyżo, rozlana aż po najwyższe krańce brzegów, krę niesie z dala, tam z rzeczek i

Obrazy Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 8. IV. (PAT.) Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Izby uzupełniony został ustawą o upoważnieniu rządu do zabezpieczenia i użycia pożyczki zaciągniętej u rządu francuskiego. W pierwszym czytaniu odesłano do komisji nowelę do ustawy o wielecekt, następnie do ustawy małopolskiej o rybołówstwie, ustawę o wysięgowych koniach, ustawę o wysięgowych koniach, ustawę o rozpiodnikach i stadach zarodkowych i dziele ustawy o kontroli ogierów i klacz.

Następnie Izba przyjęła w 3-m czytaniu ustawę pocztową. Dalej Izba przyjęła w 3-m czytaniu ustawę o pracy młodocianych i kobiet.

Posel Dubiel (PSL Piast) jako sprawozdawca komisji wojskowej referował ustawę o rozciągnięciu na Góry Śląsk wszystkich obowiązujących ustaw w sprawach wojskowych. Ustawę przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu.

Posel Zaluska ZLN referował ustawę o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojennej. Ustawę przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu.

Po referacie posła Hertzka Izba przyjęła rezolucję, wzywającą rząd, ażeby w ciągu 6 tygodni wniósł ustawę o obowiązku odszkodowania przez państwo za rany powstałe z powodu zbiegów, rozruchów, lub wydania odpowiednich zarządzeń władz państwowych celem stłumienia rozruchów.

Poza tem Izba przyjęła na wniosek komisji skarbowej rezolucję, wzywającą rząd do regulowania sprawy poborów nauczycielskich. Posel Greiss (Str. Kat. Lud.) referował wniosek drożyzny o podwyższeniu szkolnych. Po referacie Izba przyjęła szereg rezolucji, dotyczących drożyzny podroczników szkolnych, zobowiązań odbudowy szkół, oraz rewizji programu szkół powszechnych i średnich, następnie ujednostajnienia podroczników szkolnych na terenie poszczególnych kuratorów.

Posel Dąbski (Wyzwolenie) uzasadniając nagłość wniosku w sprawie groźby zakłócenia pokoju na na wschodzie Europy przez Litwę, oraz w sprawie gwałtów nad ludnością polską na terytorjum Litwy zamieszkałą—podniósł, że pobłażliwość, z jaką rząd i naród polski znosił od szeregu lat wrogi stanowisko Litwy—która może się tylko dążeniem do utrzymania pokoju nawet kosztem wielkich ofiar, oraz poszanowaniem praw Litwy Kowieńskiej do niepodległości. Zdaniem mówcy, dalsza pobłażliwość byłaby niedopuszczalną i karygodną bezczynnością. Litwa ogłasza stan wojny z Polską, czyni rzeczywiste przygotowania wojenne. Akcja zbrojna tego państewka 2 1/2 miljonowego nie budzi naszych obaw, ale chodzi o to, że Litwa jest terenem wpływu politycznych, szczególnie zaś niemieckich i rosyjskich. Wniosek większości stronnictw domaga się, aby rząd użył wszelkich środków celem usunięcia ciągłej groźby wojny na granicy polsko-litewskiej, oraz zagwarantowania swobody życia ludności polskiej. W szczególności rząd ma poruszyć tę kwestję przed Ligą Narodów. Nagłość wniosku przyjęto.

Posel Pragier uzasadniając nagłość swego wniosku w sprawie uchylecia postanowienia Rady Mi-

nistrów z dnia 11. II. b. r. o organizacji władz administracyjnych w drugiej instancji. Wniosek domaga się cofnięcia tego rozporządzenia zgodnie z konstytucją. Nagłość wniosku odrzucono w głosowaniu.

Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek o g. 4 pp.

Zwycięstwo faszystów.

RZYM, 8. IV. (PAT.) Rezultaty wyborów z 12-tu okręgów według obliczenia *Corriere d'Italano* przedstawiają się następująco: z posród list mniejszości—„popolari” otrzymali 23 mandatów, socjaliści—16, komuniści—13, opozycja konstytucyjna—8, republikanie—6, zwolennicy Gioglio, faszyci z listy mniejszościowa—również rządowej—19, liberalni demokraci z innych ugrupowań—12. Obliczenia te są nieoficjalne i nie ostateczne.

WARSZAWA, 8. IV. (tel. wł.). Rzeczpospolita donosi z Rzymu, że wedle dotychczasowych obliczeń z ogólnej liczby 535 mandatów, otrzymała ogólnonarodowa lista Mussoliniego przewidzianą w ustawie dla zwycięskiej listy ilość 356 posłów. Do tego dotychczas nadto prawdopodobnie 14 mandatów uzyskanych przez osobną listę faszystowską. Z innych zaś stronnictw uzyskają wedle dotychczasowych przewidywań popolari 55 mandatów, zjednoczeni socjaliści 35, maksymaliści 30, komuniści 15, republikanie 9, a na inne listy pomniejsze zostanie razem 21 miejsc.

Z Kom. Rzeczoznawców.

PARYŻ, 8. IV. (PAT.) Oba raporty komitetu rzeczoznawców zostały wręczone we środę rano komitej odszkodowań, która je ogłosiła po zakończeniu posiedzenia. Le Matin donosi, że rzeczoznawcy proponują natychmiast przesłać do Izby komisji odszkodowań kapitału w wysokości 16 miliardów marek w złocie, które Niemcy zdołają uiszczyć, dzięki proponowanemu zarządzeniem. Wpłaty roczne, wnoszone przez Niemcy, wynoszą w 1-szym roku 2 miliardy marek złotych, w 2-m i 3-jeden miliard 200 milj., w 4-ym 1 miliard 750 milionów, a w następnych 2 miliardy 460 milionów. Poza tem przewidziane jest wydzierżawienie na 50 lat niemieckich kolei, które objąć ma tow. z kapitałem 26 miliardów marek złotych. Część akcji przekazana będzie rządowi Rzeszy, część zaś komisji odszkodowań, która już w 4-ym roku osiągnąć ma z tego źródła 660 milionów dochodu. Zabezpieczeniem dla subskrybentów tych akcji mają być hipoteki na przemyśle niemieckim.

Z Litwy do Rosji.

RYGA, 8. IV. (Tel. wł.) Pisma tujejsze donoszą, że do Rygi przyszedł nowy transport składanych części hydroplanów systemu Junkersa przeznaczony dla Rosji Sowiet. Trzy wagony tych hydroplanów przybyły ze Sztutgartu przez Litwę Kowieńską. Władze litewskie postanowiły przeszkodzić dalszej wysyłce aeroplanów z Litwy do Rosji, ponieważ zachodzi podejrzenie, iż w transporcie znajdują się części aeroplanów wojennych.

Boć wiosna dziś już, to pani cała gęta u nas. Zamarudziła bo zamarudziła, ale też w końcu przyszyła i zaraz się ludziskom na duszy lżej zrobiło, a w sercu radośniej, bo jakżeby się nie cieszyć, skoro cały świat się cieszy. Post wprawdzie, ale Wielkanoc za pasem, a tam... jakoś tam będzie.

Zebrać tam mały, dzieciuch umorusany, któremu codziennie matka umierała, a ojca regularnie do szpitala odnoszono przed południem—dzisiaj już widziałem jak do przechodniów wyciągał rękę z... pierwiostkami i tak to on sobie na chleb zarabiał.—Znak nieomylny, że koniec zimy nadszedł.

Słońce, wciąż słońce teraz z wyżyn niebieskich pada; kamieniem niebo pogodne, granatowe, do południa chmur cokolwiek się zbiera, aż w nocy jak stal zimne od horyzontu do horyzontu rozciągnięte, a wieczory jeszcze chłodne bywają. Wtedy to właśnie, gdy gwar uliczny przycichnie i noc zapadać pocznie, coś w górze, het wysoko, w zamarzniętej ciemności na północ dąży niewidzialnie. Szum skrzydeł jeno słychać, czasem pisk słaby i nie ponadto. Na północ! Śniegi ustępują!

Za granicą.

Kongres muzułmański w r. 1925.

W Egipcie rozpoczęto nader ważną akcję. Wyższe religijne władze mahometańskie, zebrane na posiedzeniu w uniwersytecie El Azhar w Kairze, powzięły następujące decyzje.

Do istoty władzy kalifa należy połączenie w rękach jego władzy świeckiej. Kalif powinien być jednocześnie władcą silnego państwa mahometańskiego, aby móc wyznawcom Islamu na całym świecie zapewnić pomoc i opiekę.

Kalif pozbawiony władzy świeckiej kalifem nie jest.

Wybór Abdul Medżida na kalifa był nieprawidłowy i nieważny. Gdyby jednak wybór ten był ważny, to pozbawienie jego władzy świeckiej odjęłoby mu cechę prawego kalifa.

Mahometanie egipscy przystępują do zorganizowania w marcu 1925 r. czyli za rok powszechnego kongresu muzułmańskiego w Kairze. Kongres ten powinien z posród panujących i niezależnych monarchów mahometańskich wybrać nowego kalifa.

Z uchwał tych widać: Turcja utraciła swe pierwszeństwo wśród narodów mahometańskich bezpowrotnie, o ile do marca 1925 r. nie wróci tam do władzy dom Osmana, który nad ośmienniem tureckim panuje od XIII w., albo do tego czasu Kemal-Pasza nie proklamuje się sultanem.

Mahometanie egipscy rozpoczynają akcję przeciwko temu, aby kalifem proklamowany został jakiś książę, uzależniony od któregoś z państw europejskich. Jak wiadomo, po upadku Kalifatu w Konstantynopolu, każde z zainteresowanych państw europejskich chciało mieć swego kalifa.

W Anglii przypuszczają, że Egipcjanie życzą sobie, aby ich król Fuad został kalifem.

TEATR POLSKI (Lutnia)
Dziś po raz drugi
„Człowiek który zabił”
sztuka Frontalera.
Początek o godz. 8 wiecz.
W sobotę 12 kwietnia
PREMIERA
„Żywy Buddha”
Sztuka Ossendowskiego.
W niedzielę 13 kwietnia
o g. 4-iej p.p. przedstawienie dla młodzieży po cenach zniżonych:
„Złote więzy”
Druka część trylogji L. Rydla.
TEATR WIELKI. (na Pohulance).
Występy E. Gieteld i K. Dombowskiego
DZIŚ
„Królowa Tango”
Operetka Lehara
Początek o godz. 8 w.
W niedzielę, 13 kwietnia, o g. 4 p.p. przedstawienie po cenach zniżonych
„Taniec szczęścia”
Operetka Stolza.

Jadłodajnia Hygieniczna
WILEŃSKA 27.
Kołduny we czwartki, w niedzielę
flaki. O warta od 12-4 1/2.

KRONIKA

ŚRODA
9 Dział
Dzionizego
Jutrło
Ezechijala

Wschód g. 5 m. 11
Zachód g. 6 m. 19

WILEŃSKA.

— Wyjazd kur. Gąsiorowskiego. W związku z omawianą obecnie przez Radę Ministrów sprawą województwa kresowych wyjechał do Warszawy Kurator Okręgu Szkolnego, p. Z. Gąsiorowski, na zjazd wojewodów i kuratorów Ziemi Wschodnich.

— Główny dyrektor Komitetu Żywnościowego w Wilnie. Jak się dowiadujemy, przybył do naszego miasta p. Karol Haller, główny dyrektor Komitetu Żywnościowego. P. Haller ma zamiar zbadać stanki i tejsze aprowizacyjne.

— (b) Świadectwa przemysłowe. Władze skarbowe zwróciły się do władz miejskich, aby podważyły im organa przy pełnieniu swych obowiązków jednocześnie kontrolowały, czy przedsiębiorstwa wykupiły swe świadectwa przemysłowe.

— (b) Seis towarzystw i zakładów opiekuńczych. W związku z wejściem w życie nowej ustawy o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia 1923 r. Urząd Delegata Rządu za pośrednictwem Wydziału pracy i opieki społecznej zwrócił się do Magistratu o przeprowadzenie spisu towarzystw i zakładów opiekuńczych na terenie m. Wilna ze specjalnym kwestionariuszem, który po wypełnieniu ma być przesłany do Magistratu, w terminie do dn. 15 kwietnia r. b.

O ile jakkolwiek instytucja do dnia 9 b. m. z jakichkolwiek przyczyn kwestionariusza nie otrzyma prozona jest o niezwłoczne zwrócenie się w tej sprawie do Wydziału opieki społecznej (ul. Marji Magdaleny Nr. 2).

— (b) Zatwierdzenie uchwały. Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło uchwałę sejmiku Duninowickiego, dotyczącej podatku od broni palnej.

— (b) Z Sejmiku Duninowickiego. Wydział powiatowy w Duninowiczach odbył w r. b. 5 posiedzeń, które poświęcone były rozpatrzeniu uchwał rad gminnych, zatwierdzeniu budżetów gminnych, sprawie udzielenia pożyczek gminom, utrzymania poczt gminnych, oraz sprawom, związanych z ułożeniem preliminarza budżetowego Sejmiku na rok 1924, który obejmuje gospodarkę powiatu, o czem bliżej szczegóły były niejednokrotnie podawane.

— (b) Budżety gminne w pow. Wilejskim ułożone zostały na ogólną sumę 187637 fr. zł. Najmniejszy budżet z pośród gmin wilejskich posiada gm. Olkwicka (6277 fr.), największy gm. Dołhinowska (21508 fr.). Budżet magistratu m. Wilejki wynosi 7209 fr. i magistratu m. Radoszkowice 5850 fr.

Pozycje budżetowe stanowią: na pensje pracowników urzędów gminnych ogółem w 16 gminach wilejskich i 2 miejskich preliminarznie 58000 fr., na wydatki rzeczowe 12000 kosztów utrzymania poczt gminnych wynoszą 20000, wydatki drogowe 10000, wydatki na zdrowie publiczne i opiece społecznej, jako zwrot części wydatków, ponoszonych w tym zakresie przez sejmik, stanowią 18500, wydatki na pożarnictwo, na walkę z epidemiami wśród zwierząt i szkodliwymi owadami 1169 fr., na szkoły powszechne 37000, wydatki w zakresie działalności poruczonej 4000 i wydatki nieprzewidziane 80000 fr.

Wydatki te gminy pokrywają z dochodów własnych, które wynoszą 14000 fr., z dodatków do podatku państwowego, wynoszącego 80600 fr. (w tem podatek gruntowy 79000), z podatków samoistnych 41000 (w tem podatek od lokali 32000). Reszta wydatków ma być pokryta ze świadczeń dobrowolnych, oszacowanych w kwocie 47 i pół tys. Na świadczenia te składają się sypka na utrzymanie poczt gminnych, oraz pensje sołtysom, stróżom szkolnym i gminnym, wypłacane przez gromady wiejskie.

— Zjazd rolniczy. Jak się dowiadujemy, zjazd samorządów w sprawie popierania rolnictwa i hodowli, o którym informowaliśmy w Nr sobotnim naszego pisma odbędzie się nie w dn. 13 czerwca, lecz w dn. 14 i 15 tegoż miesiąca.

— (b) Opieka społeczna. Wobec

wejścia w życie nowej ustawy w opiece społecznej, od dnia 22 marca r. b. miasto Wilno winno przejąć sprawowanie opieki społecznej nad ludnością miasta i nad wszystkimi, którzy zamieszkują w obszarze miasta jeden rok.

— (b) Pożary w Wilnie. Jak wynika ze sprawozdania naczelnika straży ogniowej m. Wilna, w marcu miesiącu r. b. w Wilnie wybuchł 21 pożar. Przyczyny pożarów: zaniedbany wycier przewodów dymowych, wadliwa budowa, nieostrożne obchodzenie się z ogniem i t. p.

— (b) Z Kasy Chorych. W dn. 7 kwietnia odbyło się posiedzenie nowego Zarządu Kasy Chorych. Na prezesa zarządu został powołany mec. M. Kugel, na wice prezesa p. St. Bartoicki. Pozatem zarząd postanowił wprowadzić do przysięg 3 członka, który ma być wybrany na następnym posiedzeniu. Następnie został przyjęty tymczasowy regulamin zarządu.

W sprawie przejęcia władzy od Komisarza Kasy Chorych, wybrano specjalną komisję, która w porozumieniu z zarządem ma przygotować projekt na formalne przejęcie władzy, kasy i majątku od dotychczasowego komisarza.

— Wynik konkursu na projekt kawiarni Koła Polek w ogrodzie Bernardyńskim. Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ogłosił na skutek prośby Koła Polek wśród słuchaczy architektury U. S. B. konkurs na projekt budynku kawiarni w ogrodzie Bernardyńskim. Sąd konkursowy stwierdził dodatni wynik konkursu i po rozpatrzeniu jedenastu nadesłanych prac przyznał pierwszą nagrodę studentce architektury p. Szeszawskiej, a drugą nagrodę studentowi architektury Aleksandrowi Kodelskiemu.

Projekt odznaczony pierwszą nagrodą przeznaczono do wykonania. Prace wystawione zostały na widek publiczny w lokalu Koła Polek, Dom Oficera Polskiego ul. Mickiewicza 18.

— Z T—wa Nauk. Lekarskiego. Dnia 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w gmachu Uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Śniadeckich) odbędzie się posiedzenie T—wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny: 1) D-r Czarnowski — Pokaz chorego; 2) D-r Aleksander Kaplan — „O mechanizmie działania witamin“; 3) D-r Obieżyński — „O chorobach serca i naczyń krwionośnych w czasie ciąży, porodu i w okresie popołożowym“.

— Odczyt o Wilnie. Jako wstęp do projektowanych wycieczek po Wilnie dziś, dn. 9 kwietnia, zostanie wygłoszony w lokalu przy ul. Dąbrowskiego Nr 5 odczyt p. Wacława Studnickiego o Wilnie.

— Odczyt o Obywateli Wileńszczyzny. Każdy, młujący Ojczyznę swą obywatel, winien rozumieć czego potrzeba do utrzymania jej niezawisłości i należytego rozwoju, a w ślad za tem zrozumieniem iść powinna czynna realizacja.

Dnia, głównym i nieodpartym postulatam narodowym musi być zdrowie fizyczne młodzieży, a co za tem idzie i odporność całego społeczeństwa.

Wiele już dzisiaj robi się dla spełnienia tego zadania, ale to wszystko mało wobec ogromu prac, jakie jeszcze podjąć należy.

Chodzi o rozbudowę jednego dzistaw w Wilnie Parku Sportowego, który ma być warszatem pracy nad rozwojem fizycznym młodzieży, dlatego apelujemy do Was, Obywatela, byście pośpieszyli z pomocą Kom. Młodzieży P. C. K., w postaci jednostkowego lub zbiorowego fundowania cegiełek na ten cel.

Dla zadokumentowania zaś zasady: „aby zastępa się krzewiła, szerzyć ją należy“, nazwisko każdego szlachetnego ofiarodawcy wypisane będzie na kamiennej tablicy pamiątkowej, umieszczonej w bramie Parku Sportowego. Cegiełka kosztuje 30 złp dla grup i instytucji i 10 złp dla poszczególnych jednostek, które wpłacają można na rachunek bieżący Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym. Dział № 4, w Sekretariacie Parku Sportowego (ogród Botaniczny), oraz za pośrednictwem pism codziennych.

Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie.

— Kury białoznierzta. Koło Polskiej Madszry Szkolnej im. T. Kościuszki organizuje kursa białoznierzta.

Kierownictwo ma spoczywać w ręku fachowem p. Wolskiej.

Otwarcie kursów nastąpi w pierwszych dniach m-ca maja r. b.

Zapisy przyjmują się codziennie z wyjątkiem świąt od 6 — 8 godz. wiecz. w lokalu Domu Ludowego PMS. Nowa Aleja 2.

— Podziękowanie. Zarząd Koła Biblioteki im. T. Zana P. M. Sz. dziękuje serdecznie T—wu Akcyjnemu „Księgarnia Stow. Nauk. Polskiego“ za dar 250 m. l. mk. na rzecz Czyteln. im. T. Zana.

— Osobiste. Dowiadujemy się, że artysta-malarz Kazimierz Kwiat-

kowski wyjechał na wyższe studia do Włoch.

— B. p. Berusz Słucki. Wczoraj w południe odbył się w Wilnie pogrzeb b. p. Berusza Słuckiego, znanego kupca i przemysłowca, zmarłego w niedzielę ubiegłą, w wieku lat 62, po dłuższej chorobie serca. Orszakowi żałobnemu towarzyszyli tłumy.

— Sprostowanie. We wzmiance p. tyt. „Uniwersytet na Bank Polski“ zamieszczonej nr. „Słowa“ z dn. 9 b. m. mylnie podano: „Ryszard Mienicki asystent U. S. B.“ winno być docent.

KRONIKA TOWARZYSKA.

— Margrabina Janina Umiastowska, która po kilkumiesięcznej nieobecności powróciła do Wilna, wznowiła 6 b. m. niedzielne swe przyjęcia. Dnia tego, między godz. 5—7, podejmowała pani margrabina u siebie licznych przedstawicieli naszych sfer towarzyskich.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Iskier“, tygodnika dla młodzieży ukazał się Nr. 14 i zawiera: „Morze Polskie“, rysunek tytułowy H. Nowodworskiego, „Lwów w porcie“ obraz Wł. Natęcza, artykuł T. Ostojewskiego o najciekawszych podróżach polskich, J. Sławońskiego o o radjotelegrafii — wprowadzają młodego czytelnika najpiękniejszego pisma dla młodzieży „ISKIER“ w tak dotąd dla Polaka mało dostępny świat morza. Nadto pierwszy numer wiesenny przynosi początek powieści znanego poety E. Słuckiego na temat zdobycia Wilna p. t. „U Ostrej Bramy“. Pismo stale się rozwija, liczbą korespondentów młodocianych pisma stale wzrasta. „ISKRY“ więc zajętą ważną placówkę wychowawczą z pełnym powodzeniem. Pismo wydawca Książnica Polska Tow. Nauk. Szk. Sr. i W.

— „Ziemia Wileńska“. Po dłuższej przerwie, spowodowanej okolicznościami od wydawców niezależnymi, ukazał się wczoraj Nr 204 (1) popularnego tygodnika „Ziemia Wileńska“, jedynego polskiego pisma przeznaczanego dla wsi. Redakcja w odezwie dla Czytelników zaznacza między innymi, że abonenci „Ziemi Wileńskiej“, którzy opłacili prenumeratę za kwartał pierwszy, będą otrzymywać to pismo bez opłaty w ciągu kwartału II-go. Na całość numeru składają się artykuły: „Pałaca sprawa“, „Rezolucja wiece wileńskiego“, „Naprawa Skarbu“, „Sprawa gimnazjum litewskiego w Święcianach“, „Wiadomości Polityczne“, obfita kronika i t. d. Ponadto „Ziemia Wil.“ zawiera dodatkowe załączniki „Kół Młodzieży Wilejskiej“ (pismo Związku Młodzieży Wilejskiej) i „Ziemia Wileńska“ nadal podpisuje Janusz Ostrowski.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia) Dział po raz drugi doskoczyła sztuka „Frondeja“ „Człowiek który zabił“ z p.p. Bohdańska i Tatar-kiewiczem na czele. Sztuka słucha się z ogromnym zaciekawieniem.

— „Żywy Buddha“. W próbach, pod kierunkiem reżysera K. Tatar-kiewicza — „Żywy Buddha“ Antoniego Ossendowskiego. Sztuka ta porusza zagadnienia i zjawiska — zaszły w Azji Środkowej w latach 1920—1921. Bohaterem sztuki Ossendowskiego będzie baron Ungern von Sternberg, rosyjski generał, bohaterski uczestnik wojny światowej, buddysta. To sztuki tworzą kajątęta i wodzowie azjatyccy, lamowie, żołnierze mongolscy, kozacy i mongołowie. Dekoracje p. Hoppena, ilustracja muzyczna M. Szuca. Premiera niedoładnie 12 b. m.

— Występy E. Gistedt i K. Dembowskiego. Rekordem powodzeniem cieszą się operetka „Królwa Tango“ — Lehara wypełni repertuar bieżącego tygodnia, poczem nasi goście opuszczają, niestety, Wilno.

— „Złote wiewiórki“ dla młodzieży. Dyrekcja Teatrów pragnąc dać poznać jaknajszerszym kołom młodzieży drugą część rydłowskiej trylogii, tak ściśle związaną z Wilnem, daje to dzieło w niedzielę o r. 4-ej p. p. po cenach do połowy niższych.

— Popołudniowa w Teatrze Wielkim. Oddawna nie grana operetka „Taniec szczęścia“ grana będzie w niedzielę o g. 4-ej pp. po cenach niższych.

— Elna Gistedt. Występy Elny Gistedt w Teatrze Wielkim na Pohulance cieszą się niebawem w Wilnie powodzeniem. Na onegdajszą premierę „Królwa Tango“ zabrakło nawet biletów, wykupionych zawczasu przez przepokupniów, u których można było nabywać z hojnym oczywiście nadatkiem. Znakomita artystka występowała wczoraj po raz drugi w melodyjnej tej operetce, darzona jak zwykle gorącymi oklaskami, przypadły też one w udziale świetnemu jej partnerowi p. Kazimierzowi Dembowskiemu oraz pp. Grabowskiej, Domuntowej i Sawickiemu, reżyserowi „Królwa Tango“ K. B.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. Dn. 5 b. m. o godz. 21 do mieszkania Abrama Dewenińskiego zam. we wsi Wększe gm. Okienickiej przyszło 4 uzbrojonych w karabiny bandytów, którzy zapotrzebowali wydania im 50 dolarów. Nieotrzymawszy takowych zabrali niektóre rzeczy domowe i zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Koniokradztwo. W nocy na 5 b. m. we wsi Załamarka gm. M. Solęzniczkiej nieznan sprawcy za pomocą otrucia psa przedostali się do zamkniętego chlewa i skradli konia wraz z saniami należącymi

do Macieja Jurałowicza. Ślady złooczyńców prowadziły w kierunku Wilna. Straty wynoszą 2 i pół miljaru mk.

— Samobójstwo. Dn. 5 b. m. we wsi Polikany gm. Niemenczyńskiej powiesił się Leon Kiziewicz. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

— Zemsta. Dn. 8 b. m. został obłany starczanym kwasem przez swoją „dobrą znajomą“ muzykant Adam Gryszkiewicz (Młosterna 4). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

— Bójka. Dn. 8 b. m. podczas piłatyki z kolegami znanemu ręką dorożkarzowi Jerzemu Ikwieczowi (Lipówka 19). Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— Kradzieże. Mieczysławowi Lachowiczowi (w. Mieszkańcy № 4) za pomocą wyblania okienicy skradziono ubrania wartości 2 i pół miljaru mk.

Bernardowi Grejstenowi (Kijowska 4) skradziono z mieszkania za pomocą wyblania szafy bielizny na sumę 2 miljaru mk. Abramowi Budszejnowi (Kalwaryjska 23) skradziono różnych rzeczy wartości 1 i pół miljaru mk.

— Podczas pracy. Dn. 7 b. m. w czasie pracy został kopnięty przez konia furman Jan Polak (Dominikańska 2), któremu skaleczono rękę.

Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Pamiątki po Leninie. Czas donosi: Wczoraj przybył do Krakowa za zgodą władz centralnych w Warszawie komisarz ludowy rosyjski p. Fürstenberg Halecki. Przyjazd ten ma na celu zabranie pamiątek po Leninie z czasu pobytu jego w Matopolsee. Lenin mieszkał w 1912 i 13 roku w Krakowie przy ulicy Lubomirskiej oraz w Poroninie, gdzie zostawił kilka pak z książkami i dokumentami. Pamiątki te za zezwoleniem rządu polskiego zostały wysłane do Warszawy, skąd mają być odwiezione do Moskwy. P. Halecki ma zabrać pozostałe pamiątki po Leninie, między innymi fotografie jego z czasu pobytu w Krakowie.

— Powódź w Równem. Raptow na gwałt temperatury spowodowała gwałtowne tajanie śniegów, co też wywołało znaczny przybór wody w rzecece rówieńskiej „Ustje“ poziom wody tyle się podniósł, że d. 27 marca nastąpiła w Równem powódź w znaczących rozmiarach.

Woda została zalane ulice, położone w dolnej części miasta, Zamkowa, Berka Joselewicza, Michałowska, Szkołna, Kruca oraz zaułek Hallera.

Zalany również został szereg domów przy planie kolejowym Zamek Ks. Lubomirskich jak wyspa sterczy wśród wody. Mieszkańcy zalanych domów zamieszkałi na strzechach, komunikację zaś z miastem podtrzymywali za pomocą tratw i łódek.

Znaczną pomoc w tem udzielił dowódca komendy saperów, major Pałubiński, bezinteresownie udzielał na pomoc ludności łodzi wojennych.

Woda zniszczony został most przy ulicy Poniatowskiego (w. Mińska).

Zalane zostały suteryny elektrowni miejskiej, mieszczące pompę wodną, z powodu czego elektrownia została unieruchomiona i miasto przez parę dni pozostawało bez światła elektrycznego.

Znaczące straty poniosły również składy drzewa opałowego Breslermana Kersena i Krajnera gdzie woda zabrała z górą 10 sążni drzewa szczapowego.

Uszkodzone zostały również młyny wodne w Basowym Kącie i Tutekiewiczach wraz z gołbami.

Straty ludności wogóle są olbrzymie i wynoszą sumy tryljonowe.

Od dnia 29 marca poziom wody zaczął się zniżać.

— Wynik zawodów „Wisła“ — „Polonia“. Oczekiwane w Warszawie z wielkim zainteresowaniem zawody piłki nożnej między krakowską „Wisłą“ a warszawską „Polonią“ zakończyły się walnem zwycięstwem „Wisły“ w stosunku 5:2 (do przerwy 2:2).

ZE ŚWIATA.

— Poszanowanie dni Męki Pańskiej. Opolskie „Nowiny Codzienne“ donoszą ze Sztutgartu, że prezydent ministrów Hieber zwrócił się do przewodniczących partii politycznych z propozycją zaniechania walk wyborczych w wielkim tygodniu. Rozkowania w tej sprawie toczą się.

— Wdzięczność dla zwycięzców. Anglia wynagradza zwykle iście po królewsku tych wszystkich, którzy przyczynili się czemkolwiek do sławy czy zwycięstwa swej ojczyzny.

Jedno z tych „wiecznych“ wynagrodzeń zostało obecnie jednorazowo likwidowane. Od roku 1783, każdy, kto nosił nazwisko lorda Rodney otrzymywał roczną rentę w sumie 2000 f. ang. jako wynagrodzenie za zwycięstwo nad francuską i hiszpańską flotą. Pensja ta wypłacana osmiu pokoleniom przyniosła rodzinie Rodney 282000 f. ang. Obecnie rząd angielski wypłacił rodzinie tej 42000 f. jako jednorazową i ostatnią nagrodę.

Potomkowie Nelsona otrzymują do dnia dzisiejszego rentę z 5000 f. ang., gdy lord Robert otrzymał tylko jednorazowo 100000 f. — Wszyscy wybitniejsi wodzowie ostatniej wojny, jak lord Haig i lord Beatty otrzymują stałe pensje.

— Dalsze panamy w Czechosłowacji. Po panamach z benzyną i spirytusem wychodzą na jaw coraz to inne panamy.

Tak np. kapitan intendenty w Pressburgu, Kont, popełnił samobójstwo po zaaraszowaniu go wraz z pewnym adwokatem za przekupstwa, których się dopuścił w r. 1919 przy łakowaniu szkód wyrządzonych przez wypad bolszewicki. Szkoły wyrządzone przez Konta idą w setki tysięcy koron.

Dalej wykroty panamie „obuwiana“. Po rewolucji w r. 1918 pozostał po dawnej Austrii pewien zapas skór, z których państwo miało sporządzić 40 tys. par obuwia i sprzedać ubogiej ludności po 40 koron za parę. Tymczasem fabryka, w której znajdowała się skóra, sprzedała obuwie zagranicę po 350 koron za parę.

„Narodni Listy“ zawiadamiają o panamie węglowej i meblowej w Brünnie. Inne pismo donosi o panamie drzewnej w Słowacji i zapowiada wiadomości o panamie tytanowej.

Jednym słowem: prawdziwa specjalizacja panamowa.

— Powódź w Serhji. Gwałtowny przybór wody na Sawie, Rawie i Drynie grozi niebezpieczeństwem powodzi. Szczególnie poważne niebezpieczeństwo grozi nabrzeżnej dzielnicy stolicy, oraz przechodzącej przez nią linii kolejowej.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Kurs franka waloryzacyjnego na dzień 9—10 kwietnia 1.800.000 m.

— Bank polski. Dokładne wyniki zapisów na akcje Banku Polskiego dotychczas nie są obliczone. Według oświadczenia p. Prezesa Karpińskiego na posiedzeniu Rady Finansowej dla Rządu pozostałoby w zaliczeniu 5 proc. akcji, według zaś wiadomości półrządowych 8 proc.

Do Ministerstwa Skarbu napływają w dalszym ciągu zgłoszenia na akcje ze strony urzędów państwowych. Jak podaje „Przemysł i Handel“ w zeszycie bieżącym, do-

Restauracja „BRISTOL“

MENU na dzień 9 kwietnia.
I.
Zupa ogórkowa
Consomée Rysel
II.
Gulasz wołowy
Rumaszki z cebulka
Jajka à la Pompadour
Gigót de mouton
III.
Compôt

Na święta Wielkanocne jak zawsze najtaniej!!!

w Domu Handl.-Przemysłowym „SWIT“ Wileńska 23

I. Dział SPOŻYWCZY zaopatrzonej w wielki wybór wszelkich artykułów ŚWIĄTECZNYCH

II Z działu METALOWEGO poleca: formy i blachy do ciasta, drewniane wyroby, stalową GALANTERJĘ, sztucce, nożyce, scyzoryki i t. d.

Dostawa do hoteli i mieszkań gratis. Upraszamy Szan. naszą Klijentelę o wcześniejsze przekazywanie świątecznych zamówień.

